

Sygn. akt III AUa 38/18

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Agata Pyjas-Luty (spr.)
Sędziowie:	SSO del. Ewa Krakowiak SSA Monika Kowalska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Monika Ziarko

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z odwołania E. S. (1) i G. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji E. S. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 listopada 2017 r. sygn. akt V U 450/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od E. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w W. kwotę 240 zł (słownie: dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 38/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 grudnia 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że E. S. (1) od dnia 13 czerwca 2016 r. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek G. N., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...).

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił odwołania od powyższej decyzji wniesione przez E. S. (1) oraz płatnika składek G. N. prowadzącego firmę pod nazwą (...) w W. oraz zasądził solidarnie od G. N. i E. S. (1) na rzecz organu rentowego kwotę 90 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję.

Sąd Okręgowy ustalił, że G. N. prowadzi działalność gospodarczą od 2013 r. pod nazwą (...) której przedmiotem są między innymi doradztwo prawne i podatkowe oraz prowadzenie szkoleń w powyższym zakresie. W dniu 8 czerwca 2016 r. G. N. zawarł z E. S. (1) umowę o pracę na czas nieokreślony, w której strony ustaliły wynagrodzenie zasadnicze E. S. (1) na kwotę 5.000 zł brutto. E. S. (1) została zatrudniona na stanowisku specjalisty ds. marketingu w pełnym wymiarze czasu pracy, z terminem rozpoczęcia pracy w dniu 13 czerwca 2016 r. W umowie jako miejsce świadczenia pracy określono: M. (w województwie (...)) i W.. Do obowiązków E. S. (1) miało należeć stworzenie bazy danych klientów, przygotowywanie ofert, tworzenie wewnętrznych procedur oraz wdrażanie i opracowywanie strategii marketingowej firmy. Przed zatrudnieniem wnioskodawczyni płatnik zatrudnił na tym stanowisku jej kuzynkę M. S. (1), z tym że w dacie zawarcia przedmiotowej umowy M. S. (2) od co najmniej 3 miesięcy nie świadczyła pracy, albowiem korzystała z urlopu macierzyńskiego. Umowa pomiędzy płatnikiem, a M. S. (1) została rozwiązana na przełomie 2016/2017r. E. S. (1) o fakcie ciąży dowiedziała się przed zawarciem umowy z G. N., jednak nie poinformowała go o tym. Od dnia 22 września 2016 r. stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą i na zwolnieniu lekarskim przebywała do dnia porodu. Dziecko urodziła w dniu 25 stycznia 2017 r. Od tego czasu zajmuje się wychowaniem dziecka. Wnioskodawczyni w dniu 1 lipca 2010 r. ukończyła Akademię im. (...) w C. na Wydziale (...), kierunku (...), specjalność (...), uzyskując tytuł licencjata. W okresie od 1 lutego 2009 r. do 6 kwietnia 2009 r. i od 1 sierpnia 2009r. do 25 września 2009 r. była zatrudniona w Zakładzie (...) w K., zajmując się poradnictwem zawodowym i pośrednictwem pracy. Z kolei w okresie od 1 lutego 2010 r. do 5 marca 2010 r. pracowała w (...)w K. jako doradca zawodowy.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie akt organu rentowego oraz zeznań E. S. (1) i zeznań G. N..

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie są zasadne. Przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, według których obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają obowiązkowo osoby fizyczne, które są pracownikami. W myśl art. 8 ust. 1 tej ustawy, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. Z kolei definicję stosunku pracy zawiera art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Formą nawiązania stosunku pracy jest zawarcie umowy o pracę. Istotą tegoż stosunku jest uzewnętrznienie woli umawiających się stron, z których jedna deklaruje chęć wykonywania pracy określonego rodzaju w warunkach podporządkowania pracodawcy, natomiast druga stworzenie stanowiska pracy i zapewnienie świadczenia pracy za wynagrodzeniem. Celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być faktyczna realizacja treści stosunku pracy, które to elementy wyznacza ze strony pracodawcy - realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika - ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za pracę. Dla powstania stosunku pracy wystarczającym są zgodne oświadczenia woli pracodawcy i pracownika, jednakże powyższa czynność prawna nie jest wystarczająca dla nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tego tytułu. Dla objęcia ubezpieczeniem społecznym istotnym jest bowiem, czy strony zawierające umowę o pracę miały realny zamiar wzajemnego zobowiązania się: przez pracownika do świadczenia pracy, a przez pracodawcę do dania mu pracy i wynagrodzenia za nią, a także to, czy taki zamiar został w rzeczywistości zrealizowany.

Mając na uwadze powyższe unormowania Sąd pierwszej instancji wskazał, że w czasie nieobecności E. S. (1) w pracy nie zatrudniono nikogo na jej zastępstwo, a zatem wątpliwa jest potrzeba istnienia takiego stanowiska pracy. Ponadto wnioskodawczyni w dacie zawierania umowy była w drugim miesiącu ciąży, zatrudniając się na stanowisku specjalisty ds. marketingu nie miała ani doświadczenia, ani wykształcenia w tym kierunku, co czyni ją wątpliwym kandydatem na to stanowisko. Ukończyła studia na kierunku (...) o specjalności (...), co nie koresponduje ze stanowiskiem, na jakim została zatrudniona. Nie miała również w tym kierunku doświadczenia zawodowego. Sąd Okręgowy wskazał także okoliczność, iż wnioskodawczyni pobierała wynagrodzenie w gotówce, co biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe jest rzadko stosowaną formą zapłaty, co również wpływa na wiarygodność faktycznego dokonania wypłaty wynagrodzenia. Miejsce świadczenia pracy przez wnioskodawczynię, tj. siedziba firmy w W. i miejsce zamieszkania wnioskodawczyni,

przy jednoczesnym braku list obecności także czyni wątpliwym fakt wykonywania pracy. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie zaistniał między stronami umowy o pracę stosunek zobowiązaniowy i stosunek podporządkowania pracownika względem pracodawcy, czyli jedno z najistotniejszych cech stosunku pracy. Przedstawione dowody w sprawie, takie jak umowa o pracę, czy lista płac świadczą jedynie o formalnych warunkach zatrudnienia, natomiast dokumentacja rzekomo przygotowana przez E. S. (1) w żaden sposób nie czyni wiarygodnym rzeczywiste wykonywanie pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego można wnioskować, że umowa o pracę została sporządzona dla pozorów, aby w późniejszym okresie E. S. (1) mogła korzystać z dobrodziejstwa świadczenia chorobowego, zasiłku macierzyńskiego oraz rodzicielskiego wypłacanego przez ZUS. Już od dnia 22 września 2016 r. wnioskodawczyni stała się niezdolna do pracy, a zatem umowa o pracę została zawarta na krótki okres przed zdarzeniem rodzącym uprawniając do korzystania z ww. świadczeń. Marginalnie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na okoliczności związane z wysokością określonego dla odwołującej się wynagrodzenia za pracę w kwocie 5000 zł brutto, wskazując, iż wątpliwe jest aby nowo zatrudniona osoba, nie posiadająca kierunkowego wykształcenia ani doświadczenia zawodowego jako specjalista ds. marketingu otrzymała tak wysokie wynagrodzenie.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają twierdzenie, że zawarcie spornej umowy nastąpiło z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym dążeniu do osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu. Fakt, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, nie może bowiem oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawniając do świadczenia z ubezpieczenia społecznego. W świetle całokształtu materiału dowodowego należy przyjąć, że zawarcie przez E. S. (1) z G. N. w dniu 8 czerwca 2016 r. umowy o pracę nie było warunkowane potrzebą zatrudnienia osoby wykonującej na rzecz pracodawcy określone czynności i zadania, a tym samym nie wynikało z samego dążenia do nawiązania z odwołującą się stosunku pracy.

W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji przyjął, że umowa o pracę z dnia 8 czerwca 2016 r. nie stanowi podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym przez E. S. (1) od dnia 13 czerwca 2016 r. z tytułu zatrudnienia u G. N., co sprawia że odwołania są niezasadne i podlegają oddaleniu na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zasądając solidarnie od G. N. i E. S. (1) na rzecz organu rentowego kwotę 90 zł tytułem kosztów procesu za pierwszą instancję.

Apelację od przedmiotowego wyroku złożyła odwołująca się E. S. (1). Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wydane rozstrzygnięcie polegające na pominięciu w sprawie poniższych faktów:

- realnego świadczenia przez ubezpieczoną na rzecz zainteresowanego pracy w oparciu o umowę o pracę z dnia 8 czerwca 2016 r.;

- posiadania przez ubezpieczoną E. S. (2) doświadczenia zawodowego związanego z prowadzeniem marketingu przedsiębiorstwa jej męża;

- przeniesienia w okresie do 2016 r. ciężaru realizacji celów marketingowych przez zainteresowanego G. N. na jego indywidualną działalność gospodarczą, w której została zatrudniona ubezpieczona i realizowaniem przez tą działalność celów marketingowych na rzecz wszystkich podmiotów gospodarczych, z którymi związany jest zainteresowany;

- zatrudniania przez zainteresowanego obecnie w innym podmiocie - (...) Spółce Komandytowej w W. pracowników, których warunki zatrudnienia, w tym warunki wynagrodzenia, nie odbiegają od warunków zatrudnienia ubezpieczonej;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. 328 § 2 k.p.c. polegające na braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, uznaniu wadliwości umowy o pracę zawartej przez ubezpieczoną, przy jednoczesnym przytoczeniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szeregu wyłączających się logicznie instytucji prawnych oraz braku wskazania tego, w oparciu o który przepis prawa materialnego Sąd uznał ostatecznie nieważność tej umowy.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Ponadto wniosła o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z dokumentów w postaci: kopii umowy o pracę na okres próbny z dnia 18 września 2017 r. oraz kopii umowy o pracę na okres próbny z dnia 5 września 2017 r. na okoliczność tego, że warunki wynagrodzenia w innym podmiocie związanym z osobą zainteresowanego - (...) Spółce Komandytowej w W. nie odbiegają od warunków zatrudnienia ubezpieczonej. W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji uprawnia do sformułowania wniosku, że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy. Uzasadnienie wyroku jest co najmniej nieuporządkowane logicznie. Istnieje bowiem czytelna sprzeczność pomiędzy częścią ustaleń uzasadnienia, a rozważaniami prawnymi. W części poświęconej ustaleniom faktycznym Sąd Okręgowy dokonuje szeregu prawidłowych stwierdzeń, formułując na ich tle zupełnie błędne i nieakceptowalne logicznie wnioski. Apelująca akceptuje okoliczności przedstawione w części dotyczącej ustaleń faktycznych, nie próbuje jednak selektywnego charakteru tych ustaleń i wyeliminowania tych faktów, które nie odpowiadają kierunkowi rozstrzygnięcia, a które mają kluczowe znaczenie w sprawie i wynikają z materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji w istocie nie pokusił się o stwierdzenie, że ubezpieczona nie tylko została przez zainteresowanego zatrudniona, ale także efektywnie pracę na jego rzecz wykonywała, czego potwierdzeniem jest dokumentacja zdeponowana przez zainteresowanego do akt organu rentowego w postaci stworzonych przez ubezpieczoną procedur i dokumentów, a także zeznania stron spornej umowy. Sąd Okręgowy pomija okoliczności związane z wykonywaniem pracy, dokonując swego rodzaju przeskoku od momentu podpisania przez ubezpieczoną umowy o pracę do momentu pójścia przez nią na zwolnienie lekarskie. Sąd nie uwzględnił zeznań płatnika składek, będącego osobą wykonującą zawód zaufania publicznego adwokata i doradcy podatkowego, w zakresie, w jakim wyjaśniał sens zatrudnienia ubezpieczonej w ramach jego indywidualnej działalności gospodarczej doradcy podatkowego. Wskazał jasno, iż zadania marketingowe jego indywidualnej działalności zostały w 2017 r. przejęte przez spółkę komandytową, tj. (...) Spółkę Komandytową w W., co czyni bezzasadnym zarzut sformułowany przez Sąd pierwszej instancji, jakoby u zainteresowanego nie istniała konieczność zastąpienia ubezpieczonej w okresie korzystania przez nią ze zwolnienia lekarskiego. W istocie bowiem taka konieczność nie zaistniała, gdyż funkcje ubezpieczonej przejęli pracownicy spółki komandytowej zarządzanej przez zainteresowanego. Aktualnie spółka komandytowa zatrudnia dwóch specjalistów od marketingu i informatyka, a wynagrodzenie netto tych osób wynosi od 4.500 do 6.000 zł. Nie doszło zatem do domniemanego zawyżenia wynagrodzenia ubezpieczonej. W zakresie ustaleń faktycznych dotyczących wiedzy i doświadczenia zawodowego ubezpieczonej Sąd Okręgowy pominął zupełnie jej zeznania, w których wskazywała, iż przed uzyskaniem zatrudnienia u zainteresowanego przez okres około 5 lat prowadziła marketing w przedsiębiorstwie męża, działającym w S. pod firmą (...) Sąd pierwszej instancji próbuje jako wiarygodne zeznania stron postępowania, ale nie wyciąga z ich treści stosownych wniosków i nie nadaje im odpowiedniego znaczenia. W ocenie skarżącej nie budzi wątpliwości fakt, że świadczyła pracę na rzecz zainteresowanego. Nie sposób podważać jej kwalifikacji do wykonywania pracy na stanowisku powierzonym jej przez zainteresowanego, jeśli weźmie się pod uwagę wykształcenie oraz ukończone przez ubezpieczoną kursy, jak też jej doświadczenie, w tym w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez jej męża. Ponadto określone w umowie o pracę wynagrodzenie nie może być uznane za zawyżone w realiach rynku (...), na którym funkcjonuje zainteresowany. Apelująca podniosła także, iż na tle otrzymanego uzasadnienia wyroku, nie posiada orientacji co do podstawy prawnej oddalenia jej odwołania, co uniemożliwia sformułowanie zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa materialnego. Uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji ujawnia w istocie poważny chaos co do przyjęcia kwalifikacji prawnej wadliwości, jaką miała być dotknięta umowa o pracę zawarta pomiędzy ubezpieczoną, a zainteresowanym. Sąd Okręgowy wywodzi, iż „w przedmiotowej sprawie spór dotyczył tego, czy zawarcie umowy o pracę pomiędzy E. S. (2) a G. N. było czynnością prawną mającą na celu obejście prawa, a tym

samym - czy jest ona nieważna, a w konsekwencji czy zasadnym jest objęcie E. S. (2) ubezpieczeniami społecznymi”, a tym samym istotę sporu ogniskuje wokół instytucji prawnej obejścia prawa uregulowanej w art. 58 § 1 k.c. Następnie w dalszej części uzasadnienia wskazuje na brak rzekomej konieczności zatrudnienia osoby w zastępstwie ubezpieczonej w czasie korzystania przez nią ze zwolnienia, niedostateczne doświadczenie i wykształcenie ubezpieczonej, fakt pobierania przez nią wynagrodzenia za pracę w gotówce oraz brak prowadzenia list obecności przez pracodawcę, co sprawia, że świadczenie pracy przez ubezpieczoną jest wątpliwe i prowadzi do wniosku, że umowa o pracę została sporządzona dla pozorów w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W tym miejscu Sąd pierwszej instancji powołuje się zatem na wadę oświadczenia woli opisaną w art. 83 § 1 k.c. w postaci pozorności. W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy „marginalnie” odnosi się do wysokości wynagrodzenia zagwarantowanego sporną umową o pracę, które w ocenie Sądu nie odpowiadało kryteriom godziwości. Z kolei w końcowej części uzasadnienia wskazuje na naruszenie zasad współzycia społecznego, polegające na świadomym dążeniu do osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu, a zatem powołuje się na wadliwość spornej umowy o pracę, którą należy wiązać z regulacją art. 58 § 2 k.c. Uzasadnienie Sądu pierwszej instancji narusza więc art. 328 § 2 k.p.c., albowiem nie daje stronie informacji o tym, jaki przepis ustawy pozostaje w kolizji z umową o pracę zawartą przez ubezpieczoną z zainteresowanym. Całość uzasadnienia zaskarżonego wyroku zmierza bowiem to sformułowania wniosku, iż w istocie ubezpieczona i zainteresowany umówili się, że umowa o pracę będzie służyć jedynie uzyskaniu przez ubezpieczoną korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych, związanych z ciężą ubezpieczonej, a wniosek ten wynika z przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż w istocie ubezpieczona po podpisaniu umowy o pracę nie świadczyła nigdy pracy na rzecz zainteresowanego. Zdaniem apelującej, zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy potwierdza, że wykonywała pracę na rzecz zainteresowanego za wynagrodzeniem, które w żaden sposób nie odbiega od średniej obowiązującej w miejscowości wykonywania aktywności zawodowej przez zainteresowanego, tj. w W., a to z kolei prowadzi do wniosku, że umowa o pracę zawarta przez ubezpieczoną z zainteresowanym pozostaje w mocy, albowiem nie została skutecznie zakwestionowana ani przez organ rentowy, ani też przez Sąd pierwszej instancji. W dalszej części apelacji skarżąca przywołała orzecznictwo Sądu Najwyższego, między innymi wyrok z dnia 11 stycznia 2016 r. (II UK 51/05), w którym wskazano, że w sytuacji gdy z treści umowy o pracę wynika zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy, a pracodawca zobowiązuje się do wypłacania wynagrodzenia i umowa jest wykonywana zgodnie z jej treścią, nie można przyjąć, że celem tej umowy było obejście prawa, nawet wówczas gdy obie strony umowy wiedziały o ciąży pracownicy i związanej z tym konieczności przerwania pracy na czas porodu i urlopu macierzyńskiego. Prawo nie zakazuje bowiem zatrudniania kobiet w ciąży, a przeciwnie, odmowa zatrudnienia kobiety tylko z tej przyczyny, że jest w ciąży, byłaby uznana za dyskryminację. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 marca 2016 r. (II UK 119/05) Sąd Najwyższy stwierdził, że uznanie rzeczywistego (realnego) wykonywania pracy na podstawie terminowych umów o pracę, które są ważne, a nie pozorne (art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) wyklucza równoczesne przyjęcie koncepcji nieważności tych umów z tego powodu, że jakoby zmierzały one do obejścia „przepisów ubezpieczeniowych” (art. 58 § 1 k.c.). Powstanie stosunku pracy, w ramach którego wzajemne świadczenia jego stron (pracownika i pracodawcy) są realne realizowane, a nie symulowane (pozorne), prowadzi do automatycznego powstania stosunku obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, którym w szczególności podlegają osoby pozostające w stosunku pracy (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroków: z dnia 6 lutego 2016 r., III UK 156/05; z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 306/05; z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 61/06; z dnia 17 października 2006 r., I UK 84/06; z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/06; z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04). Końcowo apelująca podniosła, że kwestia wysokości wynagrodzenia nie ma przesądającego znaczenia w niniejszej sprawie. Powołane przez Sąd Okręgowy poglądy judykatury, odnoszące się do godziwości wynagrodzenia za pracę, zapadły w sprawach dotyczących podstawy wymiaru składek. Rozpoznawana sprawa nie dotyczy tej kwestii, lecz podlegania ubezpieczeniu społecznemu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej się na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przewidzianych.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.***

Apelacja jest nieuzasadniona.

Na wstępie - w nawiązaniu do zarzutu wskazującego na uchybienie regułom sporządzania uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.) – mogącego doprowadzić do najdalej idącego skutku procesowego w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania – należy zaznaczyć, że uzasadnienie wyroku jest sporządzane po jego wydaniu. W konsekwencji, skoro moment wyrokowania poprzedza czasowo przygotowanie uzasadnienia orzeczenia, to wady i nieprawidłowości tego uzasadnienia z oczywistych względów zazwyczaj nie mają wpływu na treść zapadłego już wcześniej rozstrzygnięcia. Skuteczne postawienie w apelacji zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. ma miejsce tylko wówczas, gdy uzasadnienie Sądu pierwszej instancji zawiera tak elementarne braki, że niemożliwe jest dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co uniemożliwia przeprowadzenie jego kontroli instancyjnej. Tylko bowiem w takiej sytuacji, wady uzasadnienia wyroku mogą wywierać wpływ na wynik sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nieprawidłowości popełnione przez Sąd Okręgowy na etapie sporządzania uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie są na tyle poważne, by wykluczyć możliwość przeprowadzenia kontroli instancyjnej tego orzeczenia. Należy przyznać skarżącemu rację, iż uzasadnienie kwestionowanego w rozpoznawanej sprawie wyroku we fragmencie dotyczącym podstawy prawnej rozstrzygnięcia jest nieco niespójne, niemniej jednak zasygnalizowane przez apelującą uchybienie przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. nie ma istotnego wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotu sporu. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia pozwala bowiem na prześledzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji oraz sposobu wysnucia konkluzji negujących skuteczność zawartej przez strony umowy o pracę, mających decydujący wpływ na wynik niniejszej sprawy. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera bowiem ustalenia odnoszące się do faktów o kluczowym znaczeniu z perspektywy oceny zasadności kontrolowanej decyzji organu rentowego. Zastrzeżenia nasuwa jedynie sposób zredagowania rozważań prawnych. Mankamenty zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy wyvodu prawnego nie są na tyle istotne, by same w sobie rzutowały na wynik sprawy. W tym względzie należy odnotować, że Sąd drugiej instancji – niezależnie od podniesionych przez stronę zarzutów naruszenia prawa materialnego – ma obowiązek we własnym zakresie ustalić podstawę prawną orzeczenia, dokonać wykładni przepisów o charakterze materialno – prawnym i zastosować je do realiów rozpoznawanej sprawy. Sąd Apelacyjny wiąże jedynie zarzuty dotyczące podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, która została przez Sąd pierwszej instancji należycie wyjaśniona. Nie można zatem twierdzić, iż na etapie postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym doszło do nierozpoznania istoty sporu, co zdaje się sugerować skarżąca w uzasadnieniu apelacji. Sąd drugiej instancji nie znalazł wystarczających przesłanek przemawiających za uchyleniem zaskarżonego wyroku. Należy bowiem pamiętać, że rozstrzygnięcie o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie ujawnienia takich wad orzeczenia Sądu pierwszej instancji, których Sąd drugiej instancji nie może sam usunąć, wydając wyrok reformatoryjny. Postępowanie apelacyjne co do zasady powinno się bowiem zakończyć wydaniem merytorycznego orzeczenia rozstrzygającego definitywnie spór między stronami procesu.

Przechodząc do zdefiniowania przedmiotu sporu podlegającego rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu stwierdzić trzeba, że dotyczy on kwestii podlegania przez odwołującą się obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 13 czerwca 2016 r. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę podpisanej z płatnikiem składek G. N., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...).

W pierwszym rzędzie - w odniesieniu do zarzutu uchybienia przepisom prawa procesowego poprzez naruszenie art. 233 § k.p.c. – należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe ukierunkowane na ustalenie okoliczności istotnych z perspektywy rozstrzygnięcia spornego zagadnienia. Uwzględnił wszystkie zaoferowane przez strony środki dowodowe, zarówno dowody z zebranych w niniejszej sprawie dokumentów, jak również dowód z zeznań stron procesu. Nie ma racji apelująca zarzucając Sądowi pierwszej instancji przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, to jest rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia

prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Należy przy tym pamiętać, że swobodna ocena dowodów jest prawem sądu orzekającego, a tym samym kontrola prawidłowości tej oceny - dokonywana przez sąd odwoławczy - musi być z reguły ostrożna, albowiem trzeba mieć na względzie okoliczność, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził (vide m.in. wyrok SN 27 września 2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r. V CKN 1446/00 oraz wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00). W judykaturze utrwalony jest także pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa lub w sposób oczywisty błędna jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego. Jeżeli zatem z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu - na podstawie tego materiału dowodowego - dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów może zostać skutecznie podważona przez sąd odwoławczy tylko wówczas, gdy brak jest logiki zaprezentowanych przez sąd pierwszej instancji wniosków z zebranymi dowodami, bądź gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo zasadom doświadczenia życiowego i nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99. Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33 oraz z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Dla skuteczności zarzutu naruszenia cytowanego wyżej przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, lecz konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tej materii. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. W tym aspekcie nie jest wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych przez skarżącego wniosków (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex nr 80273 oraz z 20 stycznia 2005 r., I UK 137/04, Lex nr 602671).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego - w świetle pisemnych motywów zaskarżonego wyroku - brak jest uzasadnionych powodów, aby zakwestionować istnienie logicznego związku pomiędzy treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami, stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia. Bazując na zaoferowanym przez strony materiale dowodowym Sąd Okręgowy wyjaśnił uwarunkowania, w jakich nastąpiło zawarcie spornej umowy o pracę, okoliczności dotyczące rodzaju powierzonych odwołującej się obowiązków służbowych oraz warunków ich wykonywania, w tym faktycznej realizacji zakwestionowanego przez organ rentowy zatrudnienia. Słusznie zanegował rzeczywiste wykonywanie przez ubezpieczoną pracy na rzecz płatnika składek, powołując się na brak dowodów potwierdzających realizację stosunku pracy, względy organizacyjne związane z procesem świadczenia pracy (brak list obecności, wynagrodzenie płatne do rąk własnych zamiast na rachunek bankowy), a także nieistnienie potrzeby zatrudnienia odwołującej się (kwalifikacje zawodowe ubezpieczonej, przebieg jej aktywności zarobkowej, zaniechanie zatrudnienia zastępującej ją osoby w okresie nieobecności w pracy spowodowanej stanem zdrowia oraz urodzeniem dziecka). Sąd drugiej instancji podziela powyższą argumentację. Uzupełniając wywody prawne zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na formę rozważanej umowy o pracę, odbiegającą od standardu tego rodzaju dokumentu stosowanego przez (...) spółkę komandytową, w ramach której działalność zawodową prowadzi także G. N.. Odwołująca się dołączyła do apelacji dwa egzemplarze umów o pracę na okres próbny zawartych przez ww. spółkę na okoliczność wysokości wynagrodzenia przewidzianego dla osób zatrudnionych na stanowisku marketing manager. Nie można jednak abstrahować od pozostałych postanowień umownych, w których szczegółowo określono warunki świadczenia pracy, między innymi zasady zachowania poufności, kwestie związane z zakazem konkurencji oraz przeniesieniem na pracodawcę wszelkiego rodzaju praw własności intelektualnej. Umowa o pracę, podobnie jak każdy inny kontrakt zobowiązaniowy, podlega ocenie jako całość, z uwzględnieniem wszystkich zawartych w niej zapisów. Postanowienia umowne dotyczące warunków płacowych nie mogą być interpretowane w oderwaniu do pozostałych zapisów umowy, rzutujących na kształt i treść nawiązanego stosunku pracy. W zestawieniu z załączonymi do apelacji umowami o

pracę na okres próbny, analizowana w rozpoznawanej sprawie jednostronicowa umowa o pracę z dnia 8 czerwca 2016 r. na czas nieokreślony, łącząca skarżącą i płatnika składek G. N., jawi się jako lapidarna i niedookreślona, pomimo że została zastosowana przez tą samą osobę G. N., tyle że nie na potrzeby prowadzonej przez niego spółki komandytowej, lecz indywidualnej działalności gospodarczej. Faktu realizacji przez odwołującą się spornego stosunku pracy nie uwiarygadniają również dostarczone na etapie postępowania administracyjnego dokumenty. Analiza formy oraz treści tej dokumentacji nie pozwala na przyjęcie, iż została ona przygotowana przez skarżącą na potrzeby zatrudniającego ją płatnika składek – działalności prowadzonej indywidualnie przez G. N. pod nazwą (...). Z dokumentów tych nie wynika, kiedy powstały i przez kogo zostały wytworzone. Przedłożona baza mailingowa i telefoniczna nie poddaje się weryfikacji w aspekcie przydatności dla zatrudniającego ją pracodawcy. Nie zostało wykazane, iż płatnik składek z niej korzystał, co przedłożyło się na rozwój jego firmy. W tym kontekście warto odnotować, że słuchany na rozprawie pierwszoinstancyjnej G. N. oświadczył, że stworzenie przez ubezpieczoną bazy klientów przyniosło przychód prowadzonej przez niego spółki komandytowej, która przecież nie była pracodawcą odwołującej się. Z zeznań płatnika składek nie wynika, aby podjęte przez skarżącą czynności zwiększyły przychody jego indywidualnej działalności gospodarczej (...). Baza mailingowo – telefoniczna okazała się przydatna jedynie dla innego niż pracodawca podmiotu, to jest spółki komandytowej. Natomiast opracowane rzekomo przez skarżącą procedury administracyjne odnoszące się do organizacji pracy biurowej, zasad nazywania, zapisywania dokumentów, a także formatowania dokumentów tekstowych nie przystają do realiów jednoosobowej działalności płatnika składek. W formie indywidualnej działalności gospodarczej „(...)w głównej mierze zajmował się działalnością szkoleniową z zakresu prawa i podatków, a nie prowadzeniem rozbudowanej kadrowo kancelarii prawno – podatkowej, której były by potrzebne regulaminy organizacyjne dotyczące zasad funkcjonowania biura oraz reguł tworzenia i obiegu dokumentów. W spornym okresie czynności biurowe podejmowane w ramach (...) miały być domeną jedynego zatrudnionego w tym czasie pracownika w osobie odwołującej się. Wykonywaniem tego rodzaju prac w tym samym czasie nie zajmowała się bowiem żadna inna osoba (M. S. (1) nie była obecna w pracy). Nic nie wskazuje na to, aby przygotowane rzekomo przez E. S. (1) regulaminy miały służyć organizacji pracy kogoś innego niż ona sama. Warto także zauważyć, że treść tych regulaminów zawiera sformułowania o treści „(...) sugerujące iż zostały sporządzone na użytek innego niż pracodawca podmiotu gospodarczego, to jest wspomnianej wyżej spółki komandytowej. Nie sposób uznać je za przydatne z perspektywy prowadzonej przez płatnika składek indywidualnej działalności gospodarczej. Nie można się zgodzić z wywodami apelacji, iż zatrudnienie odwołującej się na stanowisku specjalisty ds. marketingu przez G. N. w ramach działalności prowadzonej pod nazwą (...) miało służyć także celom marketingowym pozostałych uzależnionych od niego podmiotów gospodarczych, w tym spółce komandytowej (...). Przeczą temu zeznania złożone przez płatnika składek na etapie postępowania administracyjnego. W trakcie przesłuchania przez organ rentowy G. N. twierdził, że przy podejmowaniu decyzji o zatrudnieniu ubezpieczonej jego priorytetem był rozwój jego firmy ((...)), oczekiwał od niej kreatywności i pomysłów co do sposobu poprawienia dochodowości tej firmy, zaś ubezpieczona przedłożyła mu plan rozwoju firmy, którego jednak nie udostępniono w niniejszym postępowaniu, ani organowi rentowemu, ani sądom obu instancji. W odwołaniu płatnik składek wskazywał dodatkowo, iż rozważał rozszerzenie swojej indywidualnie prowadzonej działalności. Ze złożonych przez płatnika składek oświadczeń nie wynika, aby celem zatrudnienia skarżącej był rozwój aktywności zarobkowej realizowanej przez niego w innych formach, w tym w formie spółki komandytowej. Umowa o pracę z dnia 8 czerwca 2016r. oraz pisemny zakres obowiązków pracownika także nie zawierają zapisów, według których odwołująca się miała podejmować czynności marketingowe na rzecz innych niż pracodawca podmiotów gospodarczych. Pisemny wykaz obowiązków służbowych skarżącej nie przystaje zatem do rzekomo opracowanych przez nią dokumentów (procedur administracyjnych). Analiza treści tej dokumentacji prowadzi do konkluzji, iż została przygotowana na potrzeby kancelarii prawo – podatkowej prowadzonej przez G. N. w formie spółki komandytowej, co było nieadekwatne do powierzonych ubezpieczonej obowiązków pracowniczych.

Dokonując oceny skuteczności nawiązania spornego stosunku pracy należy mieć również na uwadze kwestie dotyczące organizacji procesu świadczenia pracy. W tym względzie zauważyć trzeba, że według umowy o pracę miejscem wykonywania przez ubezpieczoną pracy miała być W. (siedziba płatnika składek) oraz M. (miejsce zamieszkania skarżącej). Pracodawca nie prowadził list obecności, stąd nie zostało udokumentowane, w jakich dniach konkretnego miesiąca oraz w jakim rozmiarze czasowym odwołująca się świadczyła pracę w siedzibie



pracodawcy, a które czynności służbowe i na jakich zasadach realizowała w miejscu swojego zamieszkania. Płatnik składek nie ewidencjonował jej czasu pracy. Nie zostały zatem wykazane okoliczności potwierdzające rzeczywiste świadczenie pracy w poszczególnych dniach danego miesiąca. Nie wiadomo także w jaki sposób odwołująca się wykonywała powierzone jej obowiązki, czy przy użyciu materiałów i sprzętu udostępnionego przez pracodawcę, czy przy wykorzystaniu własnych zasobów. Nie określono ponadto, w jaki sposób płatnik sprawował zwierzchni nadzór nad procesem świadczenia pracy, czy sprawdzał jej efekty, a jeżeli tak to, czy był to stały nadzór zapewniający bieżącą kontrolę realizowanych przez ubezpieczoną zadań wykonywanych w warunkach pracy podporządkowanej. Wątpliwości wzbudza również wypełnianie przez pracodawcę powinności wypłaty wynagrodzenia za pracę, które miało być płatne do rąk własnych pracownika. Płatnik składek – G. N. przedstawia się jako solidnego i cechującego się profesjonalizmem przedsiębiorcę, podejmującego działalność gospodarczą w różnorodnych formach organizacyjnych (jednoosobowa działalność gospodarcza, spółka komandytowa, spółki z o.o.), a zatem należało by się z jego strony spodziewać korzystania z nowoczesnych, szeroko stosowanych na rynku, form płatności wynagrodzenia poprzez przelew na rachunek bankowy pracownika. Nie przedstawiono racjonalnych argumentów, które tłumaczyły by odstąpienie od tych zasad w przypadku zatrudnienia skarżącej.

W okolicznościach rozpatrywanego przypadku zastrzeżenia nasuwa także celowość zatrudnienia odwołującej się jako specjalisty ds. marketingu w prowadzonym przez (...) E. S. (1) jest osobą legitymującą się tytułem licencjata, lecz nie w dziedzinie marketingu. Ukończyła Akademię im. (...) w C. na Wydziale (...), kierunek (...), specjalność (...i) w tym też charakterze podejmowała pracę na rzecz dotychczasowych pracodawców, zajmując się poradnictwem zawodowym i pośrednictwem pracy. Zdobyte przez nią wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe nie obejmowało więc sfery marketingu. W toku postępowania administracyjnego ubezpieczona przedłożyła szereg certyfikatów potwierdzających uczestnictwo w warsztatowych szkoleniach związanych z marketingiem, niemniej jednak nie mogą one zastąpić gruntownej wiedzy pozyskanej w ramach studiów wyższych z tej dziedziny, a tym bardziej niezwykle cennych praktycznych umiejętności zdobytych w trakcie dotychczasowej aktywności zawodowej na stanowiskach pracy związanych z marketingiem. Skarżąca usiłuje wykazać doświadczenie w branży marketingu, powołując się na podejmowanie tego rodzaju czynności na potrzeby prowadzonej przez jej męża działalności gospodarczej. W żaden sposób nie uprawdopodobnia tego faktu. Nie była została przecież zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności męża, co mogło by zaświadczyć o posiadanym doświadczeniu biznesowym oraz istotności zadań realizowanych przez nią w ramach tej działalności. Wypada przy tym zaznaczyć, że w trakcie zeznań złożonych w postępowaniu przed organem rentowym ubezpieczona oświadczyła, iż w okresie poprzedzającym zatrudnienie u G. N. była płatnikiem składek w (...) czyli musiała spełniać przesłanki definiujące rolnika bądź domownika rolnika. Nie wykazała zatem doświadczenia zawodowego w dziedzinie marketingu, co nasuwa zastrzeżenia w zakresie jej przydatności do powierzonego jej stanowiska służbowego. Zdobyte przez ubezpieczoną wykształcenie oraz dodatkowe umiejętności wynikające z przebiegu zatrudnienia nie uprawniają do stwierdzenia, iż nawiązanie spornego stosunku pracy było podyktowane jej wysokimi kwalifikacjami w dziedzinie marketingu. Wątpliwości dotyczące celu zatrudnienia skarżącej oraz rzeczywistej potrzeby korzystania przez płatnika składek z efektów jej pracy wzmacnia krótkotrwałość wykonywania przez nią pracy, którą rozpoczęła 13 czerwca 2016 r. i kontynuowała ją do 21 września 2016 r., po czym od 22 września 2016 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie na urlopie macierzyńskim, rodzicielskim oraz wychowawczym aż do rozwiązania stosunku pracy, co nastąpiło z dniem 31 października 2019 r. Odwołująca się po wykorzystaniu uprawnień urlopowych związanych z macierzyństwem nie powróciła do pracy u G. N., pomimo iż zeznając w toku postępowania pierwszoinstancyjnego deklarowała taki zamiar. W tym aspekcie należy dodatkowo zwrócić uwagę na fakt, iż w czasie nieobecności ubezpieczonej w pracy ze względów zdrowotnych nie zatrudniono nikogo na jej stanowisko, nawet w oparciu o umowę cywilno – prawną, bądź umowę na zastępstwo. Dotychczasowe obowiązki skarżącej miał przejąć początkowo płatnik składek (zeznania płatnika z postępowania administracyjnego), a następnie pracownicy innego powiązane z nim podmiotu, to jest spółki komandytowej (zeznania płatnika z sądowego postępowania odwoławczego). Absencja odwołującej się w miejscu pracy nie zakłóciła w znaczący sposób normalnego funkcjonowania płatnika składek na rynku. W tej sytuacji nie można twierdzić, że nawiązanie spornego stosunku pracy służyło rozwojowi działalności gospodarczej podejmowanej przez G. N. pod nazwą „(...)” oraz było motywowane zapotrzebowaniem płatnika

składek na świadczoną przez odwołującą się pracę, a wręcz przeciwnie wszystko wskazuje na to, że z perspektywy gospodarczych i ekonomicznych potrzeb pracodawcy zatrudnienie skarżącej nie było uzasadnione.

Całokształt opisanych powyżej okoliczności faktycznych, poddanych łącznej analizie, tworzy obraz rzeczywistości nie pozwalający na stwierdzenie, iż w realiach niniejszej sprawy doszło do faktycznego wykonywania czynności powierzonych odwołującą się przez płatnika składek w ramach rozważanej umowy o pracę. Zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do poczynienia jednoznacznych i kategoriowych ustaleń, iż obowiązki określone w umowie o pracę z dnia 8 czerwca 2016 r. były realizowane i to w reżimie właściwym dla pracowniczego zatrudnienia. Odmienne twierdzenia apelującej w tej materii są gołosłowne, nie poparte obiektywnie weryfikowalnym dowodem. Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że zakwestionowana w przedmiotowej sprawie umowa o pracę nie była wykonywana, a jej podpisanie miało stwarzać pozór nawiązania stosunku pracy dla celów nabycia przez odwołującą się świadczeń ubezpieczeniowych należnych w razie choroby i macierzyństwa, wyliczonych z uwzględnieniem kwoty wskazanego w umowie o pracę wynagrodzenia. Wbrew zarzutom apelacji, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranych w niniejszej sprawie dowodów nie narusza granic zakreślonych przez art. 233 § 1 k.p.c., a poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne nie nasuwają zastrzeżeń w aspekcie ich zgodności z prawdziwym stanem rzeczywistości. Sformułowane w apelacji zarzuty oraz przytoczone na ich poparcie okoliczności nie podważają przyjętej przez Sąd Okręgowy podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, którą Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własną. Dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne wymagają jedynie uzupełnienia o stwierdzenie, że w dniu 31 października 2019 r. nastąpiło rozwiązanie spornej umowy o pracę na mocy porozumienia stron, która to okoliczność została ujawniona w toku postępowania drugoinstancyjnego (świadcstwo pracy z dnia 31 października 2019 r., k. 124 – 126 a.s.).

Przechodząc do analizy zarzutów apelacyjnych dotyczących naruszenia norm materialno-prawnych na wstępie stwierdzić trzeba, że w myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 423), ubezpieczeniu społecznemu podlegają pracownicy od dnia nawiązania stosunku pracy, aż do dnia ustania tego stosunku, a podleganie ubezpieczeniu ma charakter obowiązkowy. Obowiązek pracodawcy polegający na dokonaniu zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego dotyczy „zatrudnionych pracowników”. Samo zawarcie umowy o pracę, w wyniku której pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca zobowiązuje się do świadczenia wynagrodzenia (art. 22 k.p.), nie jest jeszcze wystarczające do stwierdzenia, czy rzeczywiście doszło do zatrudnienia. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika wyłącznie z prawdziwego zatrudnienia, nie zaś z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Domniemanie powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpił, obala twierdzenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika i że zgłoszenie do ubezpieczenia z tej przyczyny miało charakter fikcyjny (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Powyższy pogląd prawny, powielony w szeregu kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego, jest w pełni podzielany przez Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę. Tytułem przykładu wskazać można wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2016 r. sygn. akt III AUa 1328/15 (LEX nr 2080867), w którym wyrzeczono, że faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych) decyduje o tym, czy strony nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie zaś samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy. Z kolei Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2012 r. II UK 14/12 (LEX 1216864) wywiódł, że nie jest skuteczne zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego, jeżeli dotyczy osoby, która nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. W świetle art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Muszą więc zaistnieć cechy kreujące stosunek pracy, odróżniające go od innych stosunków prawnych, a na pewno taką cechą jest pracownicze podporządkowanie, na

którego występowanie z reguły wskazują takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności pracowniczych, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie regulaminowi pracy i poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, dyspozycyjność. W razie ustalenia, iż stosunek pracy nie jest realizowany pomimo zawarcia umowy o pracę, nie następuje zatrudnienie pracownika, a zgłoszenie do ubezpieczenia ma z tej przyczyny charakter fikcyjny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż przystąpienie do ubezpieczenia i opłacanie składki przez podmiot nie noszący cech „zatrudnionego pracownika” nie stanowi przesłanki objęcia ubezpieczeniem społecznym z mocy ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 roku, II UK 204/09, LEX nr 590241; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2008 roku, II UK 122/07, LEX nr 448905; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009 roku, I UK 43/09, LEX nr 529772; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 roku, I UK 260/11, LEX nr 1169835). W takiej sytuacji dochodzi bowiem do zgłoszenia do ubezpieczenia osoby, która nie posiada statusu pracownika i nie może być uznana za podmiot tego ubezpieczenia. Należy pamiętać, że stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał lub nie był realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet w sytuacji, gdy jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Jeżeli strony w rzeczywistości nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy o pracę, w szczególności nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, zaś jedynym celem umowy było umożliwienie pracownikowi skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna w myśl art. 83 k.c. (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462). Pozorność umowy o pracę wynikająca z art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p. ma miejsce wówczas, gdy pomimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ewentualnie okoliczności faktyczne jej wykonywania nie wypełniają cech charakterystycznych dla stosunku pracy. Konkludując stwierdzić trzeba, że samo podpisanie umowy o pracę nie jest wystarczające do zaistnienia stosunku prawnego z zakresu ubezpieczeń społecznych. Z tej perspektywy decydujące znaczenie ma faktyczne realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Chodzi o to, aby nawiązany przez strony stosunek umowny zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

W prawidłowo ustalonych okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji doszedł do słusznego przekonania, iż w spornym okresie odwołująca się nie była pracownikiem płatnika składek, prowadzącego działalność pod nazwą (...). Okoliczności towarzyszące nawiązaniu analizowanej w rozpoznawanej sprawie umowy o pracę oraz brak obiektywnie weryfikowalnych dowodów potwierdzających rzeczywiste świadczenie przez skarżącą pracy, a także zaniechanie kontynuowania spornego zatrudnienia po upływie okresu urlopów związanych z rodzicielstwem uprawniają do sformułowania tezy, iż zamiarem stron nie było wykreowanie realnie funkcjonującego stosunku pracy, a jedynie stworzenie pozorów zatrudnienia pracowniczego. Stan ciąży ubezpieczonej nie był zasadniczym elementem stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, ani też nie miał decydującego znaczenia z punktu widzenia jej rozstrzygnięcia. Sedno spornego zagadnienia sprowadzało się do wyjaśnienia, czy zawarta przez strony umowa o pracę rzeczywiście była przez nie wykonywana. Wymóg faktycznej realizacji obowiązków służbowych dotyczy wszystkich osób zgłoszonych do ubezpieczenia z tytułu podjęcia pracowniczego zatrudnienia, bez względu na płeć, czy też fakt ciąży. W sytuacji, gdyby odwołująca się wykazała rzeczywiste świadczenie pracy w reżimie właściwym dla stosunku pracy, to nie można by było przyjąć fikcyjności zatrudnienia, płynącej z pozorności oświadczeń woli stron umowy o pracę. Zebrany materiał dowodowy nie pozwala jednak na stwierdzenie, iż ubezpieczona podjęła się wykonywania stałej pracy na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i na jego ryzyko. Skarżąca nie podpisywała listy obecności w siedzibie płatnika składek, ani też nie prowadziła ewidencji czynności wykonywanych poza siedzibą pracodawcy w miejscu swojego zamieszkania. Nie wiadomo zatem, w których dniach świadczyła pracę w siedzibie płatnika składek, a w których w miejscu zamieszkania, w jaki sposób realizowała zlecone jej zadania, a także w jaki sposób pracodawca sprawował zwierzchni nadzór nad procesem świadczenia przez nią pracy, co jest niezbędne do wypełnienia cech charakterystycznych dla stosunku pracy, który zakłada stałość i systematyczność realizacji powierzonych obowiązków, w warunkach podległości służbowej wobec pracodawcy. Trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, że podpisana przez strony niniejszego procesu umowa o pracę jest nieważna (art. 83 k.c.), co wynika z fikcyjności złożonych przez strony oświadczeń woli, stwarzających jedynie pozór zatrudnienia. Zamiar stron nie obejmował faktycznego nawiązania stosunku pracy i rzeczywistej realizacji pracowniczego zatrudnienia. Zakwestionowanie przez

organ rentowy w zaskarżonej decyzji pracowniczego tytułu podlegania przez skarżącą ubezpieczeniu społecznemu było zatem uprawnione.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny przyjął, że łącząca odwołującą się i płatnika składek umowa o pracę, podpisana w dniu 8 czerwca 2016 r. nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym właściwym dla pracowniczego zatrudnienia, gdyż nie wykreowała realnie funkcjonującego stosunku prawnego odpowiadającego naturze stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., czyli polegającego na stałym, regularnym wykonywaniu obowiązków pracowniczych pod organizacyjnym kierownictwem pracodawcy. Nieważność analizowanej w niniejszej sprawie umowy o pracę została wywiedziona z pozorności czynności prawnej, wynikającej z art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p., której nie można utożsamiać z obejściem prawa lub naruszeniem zasad współzycia społecznego w rozumieniu art. 58 k.c. O czynności prawnej (także zawarciu umowy) mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie jest natomiast obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. Skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie jest obejściem prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 61/06). Nawet zatem krótkotrwałe świadczenie pracy przed skorzystaniem ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego nie jest wystarczającą przesłanką do stwierdzenia nieważności umowy o pracę w sytuacji, gdy zamiarem stron tej umowy było nawiązanie stosunku pracy, a zgodna wola stron znalazła odzwierciedlenie w faktycznej realizacji pracowniczego zatrudnienia, czyli wówczas, gdy został wdrożony proces świadczenia pracy, a pracodawca z tejże pracy korzystał. W uwarunkowaniach faktycznych rozpatrywanego przypadku, brak jest jednak przesłanek do stwierdzenia, iż sporny stosunek pracy istotnie był realizowany, co stało się przyczyną zanegowania tytułu podlegania przez apelującą ubezpieczeniu społecznemu, wskazanego w kontrolowanej w niniejszym procesie decyzji organu rentowego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok został oparty na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, a nadto nie narusza przepisów prawa materialnego. Podniesione w apelacji zarzuty okazały się nieuzasadnione.

Wobec powyższego, Sąd drugiej instancji, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł o oddaleniu apelacji

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 oraz z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U z 2018 r. poz. 265 w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji) i w konsekwencji zasądzono na rzecz organu rentowego od strony przeciwnej (odwołującej się) kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Krakowiak Agata Pyjas – Luty Monika Kowalska